

ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 23-go września 1926 r.

Nr. 38.

Przygody odważnego Czesia.

— Jedziem na wieś, na wieś, Stachu!
Na wieś! — skacząc, woła Czesi.
— Mam ja wprawdzie trochę strachu,
Bo nic nie wiem co to wieś.

— Tam są wilki, to nie fraszka,
Bo tuż przy wsi duży las;
Ale jedziem do stryjaszka,
To już on obroni nas!

Ledwie skoczy Czesi z bryoznarki,
Do ogrodu pędził w owal;
Tak się ślicznie złością gruszeki,
Sam je z drzewa będzie rwał.

Lecz tu, zaraz za stodołą
Słychać jakie straszny syk;
Gęsi go obkoczą w koło,
Męśny Czesi dalej w krzyk.

Nim z pomocą Staś nadbieżał,
Musiał zuch nasz w błoto wleźć,
Dotarł chrybki, w łózku leżał,
„Bo go gęsi chciały sjeść“.

Na daleń drugi po przygodzie
Stryj go budzi rano wczas;
— Śladaj na koń, to po obłodzie
Pojedziecie z Stasem w las.

— Spadnę! mrknął Czesi do siebie,
Lecz stryj krzyknął: — Co to znów?
Co to, chłopcze, maszaj z ciebie?
Chociał zlecieć, będziesz zdrow!

A żartować stryj nie lubi;
Więc Czesi siada. Ledwie siadł,
Zaraz w bramie czapkę zgubi,
A za bramą z konia spada!

— Pójdę na ryby! — Czesi się szarpie;
— Będziem strzelać! to rzecz zła...
Ja się boję... — Strzelać karpie?
To mi rybaki eha, cha, cha!

Possal. Stasio śmiało brodzi,
I co chwila chwytł łów;
A Czesi drżący stoi w łodzi,
Bo się wody boi znów.

Lecz strach nie ocali chwata;
Póty kręcił się raz wraz,
Aż nieborak z ozolną złata
I bęc w wodę po sam pas.

Strzeż się, chłopcze! To przykłady
Będą ci w pamięci tkwić
I nie pójdiesz w Czesia ślady,
Bo to brydoko tchórczem być!

M. Konopnicka.

Smutne zdarzenie.

— Zeszonek z dumą przechadzał się w papierowej
zbroi i prosił matkę, aby kupiła mu jesszose rewolwer i
sztylet, aby z tatusiem mógł iść na wojnę.

— Tatuś — odrzekła pani Bolecka — nie poszedł
zabijs, lecz opatrywać rannych.

Jesszose matka nie skończyła mówić, gdy do peko-
ju wsunął się żołnierz okurzony, posiniaczony, biały, z
plamami krwi na koszuli, z prawą ręką owiniętą i
zawieszoną na pasku.

— Oś tam? — spytała pani Bolecka.

— Pau doktor przysłał mnie, aby pani zabrała
opatrunki i przysłała na waty, bo jest dużo rannych
swoich i cudzych.

Pani Bolecka, zawoławszy służącą, wyszła spiesz-
nie, a Zeszonek pośpieszył za matką; zobaczywszy na
półdrożu Tediś, syna felczera, krzyknął mu:

— Bądź zdrow, idę na wojnę!

Poza wałem rozciągała się płaszczyna, na której
widać było wojsko, wozy obciążone płótnami i zbierające
na pobojowisku rannych; gdzieś gdzieś leżał karabin,
torbisteł, płaszcz, trup konia lub osiołka.

Pani Bolecka upatrzyła męża, który na fortecz-
nym okopie kłępał pochylony i czemś zajęty; podą-
żyła z synem ku niemu. Sali nad rowem, w którym
co krok leżał martwy lub ranny żołnierz. Jedną
panią Bolecką o starcie zatamowania krwi, drugi
o wodę do picia, inni wydawali rozpaczliwe jęki.

— Mamusiu, jak tu strasznie!

Doszedł do ojca. Wyjmował on właśnie kulę ze
szronki leżącego na wa ołowierowi nieprzyjacielskiego
wojska. Ranny, którego twarz wyrażała okropne cier-
pienie, milczał, wreszcie drgnął silnie, ujął rękę do-
ktora i, ścisnąwszy ją, rzekł z wysiłkiem:

— Dziękuję serdecznie dziecku, nie trudź się pan
nic mi już nie pomóż, oduję śmierć bliższą.

Ujrawszy Zanonka, krzyknął wzruszony:

— Kazio!

A postrzępiony pomyłkę, opadł na ziemię i wy-
szeptał:

— To nie mój Kazio, on został w domu, nie wie,
że ojciec jego tu umiera. Biedne dziecko, co pocznie-
cie wraz z matką. Na wołanie wazze ja z grobu nie
wstałem, smutnych twarzy nie ustaję, chciałem wam nie
przynosić... Malutki, nie zabijaj ludzi, bo możesz zabić
taklemu jak ty chłopcykowi — ojca. Głowa jego
osunęła się bezwładnie. Jesszose raz cicho wymówił:

— Mój Kazio.. Ka.. — nieśkończył.. skonał.

Nieszczęśliwy chłopczyk.

Przed kilku laty w cichej uliczce wielkiego mia-
sta mieszkał biedny chłopczyk, który od samego dzie-
ciństwa chorował. Mieszkał w izbie piwnicznej, do

której tylko podczas najpiękniejszych dni lata dochodziły promienie słońca. Kiedy cierpienie mniej mu do kuczalo, powstawał z łóżka i na szczytach przechadzał się po pokoju. Często biedny stał przy oknie, ogrzewał się na słońcu i mówił:

— Używam świętego powietrza!

Nigdy nie widział lasu, domyślał się tylko jego piękności.

Pewnego razu, znajomy jego, Staś przyniósł mu kilka zielonych gałązek. Biedny chłopczyk zawiesił je nad głową i wyobraził sobie, że się znajduje w lesie, w którym słońce świeci i ptaki śpiewają.

Innym znów razem, na wiosnę, Staś przyniósł mu bukiet z kwiatów polnych: między niemi był jeden z korzonkami.

Uradowany chłopczyk zasadził go w wazoniku i postawił go na oknie, obok swego łóżka. Był on dla niego ogrodem. Pielegnował go troskliwie, podlewał i wystawiał na promienie słońca. W noce marzył o tym kwiatku, jego barwie woni.

Dowiedziawszy się o tem, że chłopczyk tak lubi kwiaty, Staś uprosił mamy, aby darowała chłopczykowi kilka ładnych doniczek z kwiatami. Zaraz mu je zaniósł.

Jakże się ucieszył chory! Było to dla niego jedyną radością. Cierpienie wydawało mu się nawet znosić niecierpliwie. Po tem Staś przyniósł mu książeczkę do czytania z obrazkami i chłopczyca czuł się prawie szczęśliwym.

Pomóżmy im, możemy, biednym i chorym! Tam osiedliśmy ich niedole.

Ruch wydawniczy.

„Piomyk”. Prawdziwym przyjacielem dziecka do lat 14 to jest śliczne piśmo „Piomyk”. Tekst ma bardzo obfity i urozmaicony: powieść (w tym roku „Pamięć na śniegu” H. Zakrzewskiej), wrażenia z podróży i opisy miejscowości (W. Sieroszewskiego i A. Janowskiego), ciekawe artykuły przyrodnicze, drobna belestryka i wiersze, mnóstwo robotek, zajęć i rozrywek.

Obrazki sennieczne i materiały do urządzania poranków sakralnych są przez redakcję ciekawo opieką specjalną. Bardzo piękna jest strona zewnętrzna „Piomyka”: barwna okładka, przy każdym numerze inna, obfite ilustracje do tekstów wychodzą z pod ołówka najznakomitszych grafików polskich, jak: E. Bartłomiejczy, K. Mackiewicz, Gronowski.

„Piomyk” jest wydany przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powołanych, on mu daje pełną gwarancję pedagogicznego kierunku.

„Piomyk” daje bezpłatne dodatki: „Piomyczek” dla młodych i reprodukcje obrazów. Ma, na względzie przede wszystkim szkołę powszechną. Kosztuje 1,50 miesięcznie. Adres: Warszawa, ul. Świętokrzyska 30.

Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 37.

Rower, Praga, Seret, Stanisławów, Niedziela, Maj, Wawel, Ręk, Warszawa.

Trasie rozwiązanie łamigłówki z tego numeru nadesłali: Frano, Dończyk, Elżbieta Kurkówna, Janina Polachowska, Bernard Lipski, Florian Paluszkiwicz, Leon Sierant, Frano, Langowski, Medart Dończyk, Bernard Głomski, Piotr Przybylski, Bernard Ciecierski, W. Ob. z Chojnic, ktoś, co się zapomniał podpisać, Irma Witkowska i Jan Kłosowski.

Nagrodę przyznaliśmy Elżbiecie Kurkównie.

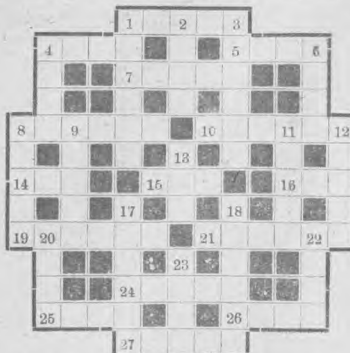
Spóźnione trafne rozwiązanie poprzedniej łamigłówki nadesłali jeszcze: Piotr Przybylski, Robert Roda z Osieczna, Marja Kłosówna z Obarzykowa, Wojciech Bładowski Zastakowo pow. kartuski i Helena Osowicka.

Dodatkowo przysłaliśmy jeszcze jedną nagrodę Marji Kłosównie z Obarzykowa.

Przy tej okazji prosimy pamiętać o tem, że listy przesłane przez pocztę trzeba frankować. Inaczej płacić musimy podwójną karą opłatę za list.

Krzyżówka.

Ułożył Franciszek Dończyk, Chojnice.



Poziomo: 1. Instrument muzyczny. 4. Plaz. 5. Zwierzę domowe. 7. Zabawka dla dzieci. 8. Ozdoba króla. 10. Przyrząd kolejowy. 14. Co każdy ma w ustach. 15. Przyprawa. 16. Karta do gry. 19. Odzież męska. 21. Pora w roku. 24. Rodzaj drogi. 25. Płyn. 26. Część ciała ludzkiego. 27. Imię żeńskie.

Pionowo: 1. Imię żeńskie. 2. Pies. 3. Drzewo. 4. Zboże. 6. Imię żeńskie. 8. Symbol. 9. Robotnik nadmorski. 11. Rodzaj zestytu. 12. Płyn wydobywający się z oczu w określeniu zdrobniałem. 17. Roślina ogrodowa. 18. Instrument muzyczny. 20. Przedmiot którym posługiwał się Nos. 22. Polet. 23. Sprzęt rybacki.

Łamigłówka.

Ułożyła: Eugenia Hopówna z Chojnic.



Znaczenie wyrazów: 1) Morza w Europie. 2) Imię męskie. 3) Ryba. 4) Jezioro w Rosji. 5) Miasto w Jerozolimie. 6) Naród koczowniczy. 7) Samogłoska. 8) Imię żeńskie. 9) Inaczej twierdza. 10) Miasto na Pomorzu. 11) Ptak.

Listery początkowa dadzą nazwę miasta historycznego.

Rozwiązanie zamieszczamy za 14 dni.